

# ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222  
 Prenumerata miesięczna z odnośzeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł — — — — — i od 4—6 po południu. — — — — —

## MIECZYŚŁAW JACZNIAKOWSKI

WŁAŚCICIEL MAJĄTKU MILEJOWICE.

po Krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12 Października 1930 roku, PRZEŻYWSZY LAT 61.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dnia 15 października r. b. w kościele Farnym o godz. 11 rano, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz rzymsko-katolicki.

Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w głębokim żalu  
 Żona, Córka, Syn, Zięć, Wnuczka i Rodzina.

### Aresztowanie wybitnych członków P. P. S. C. K. W.

(Telefonem od własnego korespondentem).

WARSZAWA. Nocy dzisiejszej władze policyjne przeprowadziły cały szereg aresztowań i rewizyj wśród członków bojówki partyjnej PPS CKW. Według wiadomości władz członkowie tych bojówek posiadali nieprawnie broń palną zarówno rewolwery jak i karabiny i usiłowali stworzyć organizację terrorystyczną do wystąpień przeciw rządowym.

Rewizja przeprowadzona ustaliła, że wiadomości te są zgodne z prawdą. W czasie rewizji znaleziono rewolwery oraz naboje karabinowe i rewolwerowe u następujących członków bojówki PPS CKW:

- 1) Jagodzińskiego Piotra, pracownika biura budowlanego.
- 2) Raczyńskiego Zygmunta.
- 3) Białkowskiego Józefa.
- 4) Purzyckiego Witolda, pracownika Kasy Chorych.
- 5) Synowieckiego Marjana, redaktora „Chłopskiej Prawdy“.
- 6) Trochimowicza Dominika, dozorczy powiatowej Kasy Chorych.
- 7) Chróścickiego Ewarysta (Rembertów).
- 8) Przepastnika Eugenjusza, robotnika.

Wyżej wymienieni aresztowani są pod zarzutem tworzenia organizacji bojowej do wystąpień antypaństwowych i przekazani zostali sędziemu śledczemu. Znalezioną broń i naboje skonfiskowano.

### Z wieców i zebrań B. B. W. R. w województwie kieleckim

Na zgórą 80 wiecach i zbraniach, zgórą 500 osób zobowiązali się wyżyć wszystkie siły w akcji wyborczej na korzyść listy BB. W Opatowie zjazd nauczycielstwa z całego powiatu po wysłuchaniu referatu pani Tetmanówny powołał do życia specjalny podkomitet wyborczy i dał mu instrukcję współdziałania z komitetem wyborczym BB.

Pozatem odbyły się wiece w Kielcach w kinie „Palace“, w Skarżysku, w Jędrzejowie, w Małogoszczy, w Końskiem, w Radoszycach, pow. koneckim, w Sosnowcu, w Będzinie, w Maczkach, pow. sędzińskim, w Dąbrowie Górniczej (3 wiece), Czeladzi (2 wiece), Zawierciu, w Łazach i w wielu innych miejscowościach.

Na wszystkich wiecach gorąco opowiedziano się za listą wyborczą BBWR. poza tym na niektórych wiecach w przyjętych rezolucjach w ostrej formie potępiono endecję za rozbicie jednolitego frontu polskiego na kresach.

(ISKRA).

### B. student politechniki-hersztem bandy złodziejskiej

aresztowanie 14 członków szajki i wykrycie składu zrabowanych przedmiotów

Na terenie Falenicy, Otwocka, Śródborowa i powiatu mińsko-mazowieckiego grasowała od pewnego czasu

doskonale zorganizowana szajka złodziejska,

która przez dłuższy czas potrafiła ukrywać się przed poszukiwaniami policji.

W toku wielkiej akcji, mającej na celu oczyszczenie omawianych terenów z mętów i przestępców, władze policyjne przystąpiły do likwidacji, najgroźniejszej z szajek.

Dzięki szczegółowym obserwacjom i drobiazgowemu śledztwu ustalono, gdzie znajduje się

centrum złodziejskiej bandy

w którym zbierają się wszyscy jej członkowie, celem podziału łupu. Po uzupełnieniu śledztwa danymi tyczącymi się paserów, z którymi banda pozostaje w kontakcie — policja przystąpiła

do likwidacji poszczególnych jej członków.

Jak się okazało szajka liczyła 14 osób

i podzielona była na oddziały, grasujące na wyznaczonych sobie przez dowództwo naczelnie terenach.

Na terenie Falenicy szefem był znany złodziej Wincenty Kąkolewski, na terenie Otwocka — przywódcą został Mikołaj Nowikiewicz,

hersztem całej bandy był 22-letni Aleksander Kasperowicz,

b. student politechniki warszawskiej,

pod którego dowództwem pozostawał teren powiatu mińsko-mazowieckiego.

Całą bandę wraz z przywódcami aresztowano i osadzono w więzieniu.

W toku dalszego śledztwa ustalono, iż składnicą skradzionych rzeczy była „melina“ Wiktorji Pronasowej, w Warszawie, przy ul. Strzeleckiej 1 na Pradze.

W czasie rewizji znaleziono olbrzymi magazyn rzeczy, pochodzących z grabieży i napadów.

Część rzeczy banda złożyła na skład

do przechowalni bagaży ręcznych na Dworcu Głównym, część zaś, przeważnie biżuterję

w lombardach warszawskich. W „melinie Pronasowej znaleziono również kilkadziesiąt precyzyjnych narzędzi chirurgicznych, biżuterję, bieliznę, futra i t. p.

Zlikwidowanie bandy złodziejskiej, pozostającej pod dowództwem b. studenta politechniki jest wielkim

sukcesem policji dzięki której ostatnia banda została zlikwidowana.

### Ohydny mord w Samborze

Bandyci wymordowali rodzinę, złożoną z pięciu osób

LWÓW. Donoszą z Sambora, iż wczoraj w nocy dokonana została zbrodnia na przedmieściu Klimkówka.

Przed północą, gdy rodzina Izaaka Matesa, pogrążona była we śnie, wtargnęło do mieszkania trzech uzbrojonych w rewolwery i siekiery bandytów którzy dali do śpiących kilkanaście strzałów, a następnie siekierami dobili swe ofiary.

Mordercy splądrowali całe mieszkanie i zbiegli.

Policja przy pomocy psa policyjnego podjęła natychmiast dochodzenie, aresztując kilku podejrzanym osobników.

# Jednolity front mieszczkański tężeje

Kiedy w dniu 14 września r. b. na zjeździe najwybitniejszych przedstawicieli rzemiosła, kupiectwa, oraz drobnego i średniego przemysłu z całego kraju, powołano w Warszawie do życia Ogólnopolski Gospodarczy Komitet Wyborczy Mieszkaństwa—opozycja partyjna, w szczególności zaś stronnictwo narodowe poczuło się dotknięte w jednym z najboleśniejszych miejsc.

I nic dziwnego. Mieszkaństwo polskie, rozbite, zdeзорjentowane, nieświadome swojej siły i swojej własnej roli w Państwie, przez długi czas było podatnym terenem, na którym żerowało partyjnictwo, w nieuczciwy sposób wykorzystując patriotyzm, bezinteresowność i przywiązanie do swojej tradycji warstw polskiego mieszkaństwa. Z biegiem lat jednak mieszkaństwo doszło do tego stopnia uświadomienia politycznego i gospodarczego, solidarności i poczucia własnej siły, że obłudna i nieuczciwa kuratela partyjna tracić zaczęła swoją rację bytu na rzecz samodzielnego i świadomego ruchu mieszkańskiego. Działalność Zjednoczenia Stanu Średniego, które ten ruch ześrodkowało, przypieczętowała los wpływów partyjnych wśród mieszkaństwa. Powołanie do życia samorządu gospodarczego rozbiło resztki tych wpływów. To też z chwilą ogłoszenia wyborów zrozumiało partyjnictwo, że, jeśli nie dołoży wszelkich starań, przegra ostatnią swoją grę, na terenie mieszkaństwa. Rzuciło przeto ostatnią swoją stawkę, usiłując rozbić jednolity i zwarty front mieszkaństwa, które z pełną świadomością opowiedziało się po stronie państwowo-twórczego obozu i jej Wodza, Marszałka Piłsudskiego.

I oto ostatnia stawka została przegrana.

Ogólnopolski Gospodarczy Komitet Wyborczy Mieszkaństwa, będący wyrazem solidarności i uświadomienia warstw polskiego stanu średniego, w

imponująco krótkim czasie skupił wokół siebie ogół polskiego rzemiosła, kupiectwa, oraz drobnego i średniego przemysłu. Cały kraj pokrył się siecią lokalnych Komitetów O.G.K.W.M., ze wszystkich stron Polski nadchodzą masowo rezolucje i uchwały zebrań mieszkańskich, solidaryzujące się z akcją O.G.K.W.M., a nieliczne próby partyjnych „rozbijaczy“ wszędzie spotykają się z należną odprawą uświadomienia mieszkaństwa.

Jednolity front mieszkański tężeje. Nie rozbijają go wysiłki zbankrutowanego i zniesławionego partyjnictwa.

## Przed dziesięciu laty 14-go października

*Front północny. Z walk jakie się rozegrały przed wejściem w życie rozkazu o zawieszeniu broni, należy wymienić zdobycie Mińska przez grupę pułkownika Paszkiewicza. Po przełamaniu silnego oporu nieprzyjaciela zdobyto Mińsk atakiem na bagnety.*

*Wiadomość o konieczności odwrotu tej grupy na linię rozejmową przyjęła ludność Mińska z głębokim żalem i niepokojem o swoją przyszłość.*

*W ciągu ostatnich 24 godzin poprzedzających zawieszenie broni liczne ataki sowieckie na całym froncie, zostały ze stratami dla przeciwnika odparte.*

*W dniu dzisiejszym Naczelny Wódz ogłosił następujący rozkaz do armji.*

*Belweder dn. 14.X. 1920 r. Naczelne Dowództwo W. P. (Sztab Generalny).*

*Żołnierze!*

*Dwa długie lata, pierwsze istnienia Wolnej Polski, spędziliście w ciężkiej pracy, krwawym zwoju Kończycie wojnę wspianymi zwycięstwami i nieprzyjaciela złamanym przez Was, zgodzili się wreszcie na podpisanie głównych zasad upragnionego pokoju.*

*Żołnierze! Nie napróżno i nie na marne poszedł Wasz trud. Polska nowoczesna zawdzięcza swe istnienie wspaniałemu zwycięstwu mocarstw za-*

*chodnich nad państwami rozbiorczymi. Lecz odrazu, od pierwszej chwili życia swobodnej Polski wyciągnęło się ku niej mnóstwo pożądliwych rąk, skierowało się mnóstwo wysiłków, aby ją utrzymać w stanie bezsilny, by jeśli już istnieje, była Ona igraszką w ręku innych, wiecznym polem dla intryg całego świata. Naród polski porwał się do broni, zrobił olbrzymi wysiłek, tworząc liczną i silną Armję.*

*Na barki moje, jako Naczelnego Wodza, w ręce wasze, złożył Naród ciężkie zadanie — zabezpieczenia bytu Polski, zdobycia dla Niej szacunku i znaczenia na świecie i dania jej pełni niezależnego rozporządzania swoim losem. Zadanie Wasze dobiega końca, nie było ono łatwym. Polska, zniszczona przez wojnę nie z Jej woli na ziemiach polskich prowadzoną, była biedna. Nieraz, żołnierze, lzy cisnęły mi się do oczu, gdy widział wśród szeregów wojsk, prowadzonych przezemnie Wasze bosa, pokaleczone stopy, które już przemierzły niezmiernie przestrzenie, gdy widział brudne łachmany, pokrywające Wasze ciała, gdy musiał obrywać Wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, abyście o głodzie i o chłodzie szli do krwawego boju. Praca cała ciężka, a że była rzetelna, zświadczą o tem tysiące mogił i krzyży żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły.*

*Na pracę i wytrwałość, za ofiarą krwi, za odwagę i śmiałość dziękuję Wam, żołnierze, w imieniu całego narodu i Ojczyzny naszej.*

*Pokój nie jest jeszcze zawarty w formie skończonej. Żołnierz polski ma go czekać: bronią u nogi, cierpliwie i spokojnie, gotowy w każdej chwili stanąć w obronie owocu swej zwycięstwa, gdyby nieprzyjaciela miał się cofnąć krzed ostatecznym jego utrwaleniem. Tej cierpliwości i spokoju wymagam od Was stanowczo.*

*Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski, nie zostanie bez nagrody, Wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o nim. Zdobyte zostały ogromne obszary opustoszone i obrócone przez wojnę światową prawie w pustynię.*

*Zaproponowałem już rządowi, by część zdobytych ziem została własnością tych, co ją polską zrobili, uznawszy ją polską krwią i trudem niezmiernym. Ziemia ta strudzona siewem krwawym wojny, czeka na siew pokójny, czeka na tych, co miecz na lemiesz zamieniają, a chciałbym, byście w tej pracy przyszłej tyleż zwycięstw pokojowych odnieśli ileście ich mieli w pracy bojowej.*

*Żołnierze, zrobiliście Polskę mocną, powną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim Wy jesteście może spokojnie patrzeć w przyszłość.*

*Dziękuję Wam raz jeszcze.*

(—) JÓZEF PIŁSUDSKI.

Pierwszy Marszałek Polski i Naczelny Wódz.

## MOBILIZACJA WYBORCZA

### Pracownicy umysłowi w Radomiu za obozem Marszałka Piłsudskiego

W ubiegłą niedzielę odbyło się w „Świetlicy“ wytwórni broni w Radomiu zebranie pracowników umysłowych, na którym przemawiali pp. Frydrych i Sobota z Warszawy, oraz pp. Dzikowski i adw. Wysocki z Radomia.

Po przemówieniach zebrani uchwaliли następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w dniu 12.X 30 r. pracownicy umysłowi państwowej fabryki broni i wojskowej wytwórni masek w Radomiu zgłaszają akces do akcji naczelnego pracowni-

czego komitetu wykonawczego aby w walce o nowy lepszy ustrój Państwa Polskiego i utrwalenia jego potęgi przeciw i doprowadzić do pomyslnego rezultatu działalność wielkiego obozu Marszałka Piłsudskiego.

### Stow. Urz. Państw. (S. U. P.) idzie do wyborów z B. B. W. R.

W ślad za Pomorzem, Kielcami i innymi miastami Stow. Urzędników Państwowych w Radomiu postanowilo na ostatnim posiedzeniu zarządu odbytem dnia 12 b. m. przyłączyć się do ogólnej akcji przedwyborczej kilkudziesięciu innych stowarzyszeń pracowników umysłowych **na rzecz Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem.**

### S. ROMIN.

## Ze wspomnień z roku 1920

Dziesięć lat wypełnionych historycznej wagi zdarzeniami zważyło się na wspomnienia z wojny z Rosją Sowiecką. Zdawałoby się, że spłwiałą, wyblakły, straciły gorącą wartość swoją i czar dokonanego czynu. Leżą w lamusie przeszłości jak stare, postrzępione sztandary. Kiedy nadchodzi jednak miesiąc sierpień, kiedy automatycznie siłą przyzwyczajenia wydobywa się z lamusa owe ongiś świetne sztandary, staje się rzecz dziwna. Zaczynają napowrót błyszczeć i mienić się raz jeszcze odbijają w swoich złoceniach Słońce Chwały, szumią i trzepoczą w wicherze wzruszenia.

Nie wszystkie. Są takie, których barwy pokryte są wiecznym kirem, są jeszcze inne, zwinięte i pochylone na znak głębokiej żałoby.

W tych wspomnieniach łączą się salwy karabinowe i huk eksplozji i ciężki krok szturmowych bataljonów i dźwięki pieśni żołnierskiej, odśpiewanej nad grobem ukochanego towarzysza. Wyścierają się skupić myśl, a łączą się rapsody żałobne i rapsody radosne w wielką uporządkowaną całość i wyziera z nich dokładnie, straszliwe piękne Oblicze Wojny. I myśl, posłuszna, biegnie zawsze tą samą drogą. Ogarnia sprężystym chwytem okres, kiedy wojska polskie szły na Ukrainę. W tych wspomnieniach jest radość i szczytne upojenie. Są to bowiem długie marsze, podczas których dłużyły się w nieskończoność kolumny młodej polskiej piechoty, dudniały ciężko działa, z ciemności wylaniały się nagle elektryczne blaski samochodu, w którym Wódz

Naczelny zjawiał się na jedną chwilę jak Duch Wojny i znikał w dali mknąc ku swojemu przeznaczeniu.

W owych czasach, podczas długich marszów nie myślało się o strategicznych obiektach, nie myślało się o ciężkich trudach i niebezpieczeństwach, ale czuło się niezmierną lekkość każdego poruszenia i szło się z rycerską wprost dumą, aż dopełniły się wszystkie najbardziej chimeryczne marzenia snute na ławie szkolnej podczas wykładu historii łowajskiego przez tępego rosyjskiego belfra monotonnie odczytywanym. Była to przecież niepomiarowa satysfakcja, że właśnie owi „prywislanscy miateżnicy“ rzymskim, miarowym krokiem idą ku rubieżom dawnej Rzeczypospolitej, aby wprowadzić ład i porządek, aby odrzucić chaos wojny i zniszczenia poza granicę Nowej Polski z takim krwawym trudem zbudowanej.

I była wielka radość w tej chwili, że cała Polska przysłuchuje się zwycięskim krokom naszego wojska, że w dalekiej stolicy płonie entuzjazm, że zamiast upokarzającej linii Curzona kreśli się w surowej zadumie wykres geograficzny ostrzem polskiej szabli, i że usprawiedliwiony jest poetycki liryzm łączący w jedną całość sny Chrobrego i współczesne marzenia. O tem, żeby Polska stała się Atenami Słowiańszczyzny i mocna, rozsądna, pozbawiona uczucia wszelkiej zemsty i wszelkiej zaborczości, niosła poprzez rosyjskie płaszczyzny swoją głęboką cywilizację, pamiętając jeszcze splendor czasów humanistycznych.

Wspaniale szemrzą barwne sztandary wspomnień. Później jednak łamią się wyginają misterne koncepcje, szerokie, świetnie budowane plany. Z głębi Rosji płyną falami tłumy nieprzeliczone. Ludzie w skórzanych kurtkach

z czerwonymi gwiazdami fanatyzują ciemne masy, obiecują łupy i grabież, pod groźbą rewolwerów komisarskich pchają naprzód coraz to nowe zastępy. Armja za armją. Oddziały pozbawione taborów, zapasów żywności, żywiące się dobytkiem okupowanych terenów, ponura reminiscencją mongolskich najazdów transponowana na nutę czerwonej międzynarodówki, na krwawy sen o płomieniach światowej rewolucji. Olbrzym jest niezgrabny, ciężki, ale tak wielki, tak silny, że przygniata swoim niepomiarowym ciężarem. Byli carscy generałowie, którzy pozostawili w Moskwie swoje żony i swoje dzieci, jako zakładników dokonywują wszelkich wysiłków dyktowanych przez rozpacz Gra ambicja czerwonych dowódców, łatwo łącząca marzenie o laurach napoleońskich z marksowskimi programami. I słabsze wojsko polskie cofa się, koncentruje się, broni się zajadle.

Sztandary wspomnień spowijają się żalobną krepą. Na każdym kroku jest śmierć i jest bohaterstwo. Oto oficer, który zaprzestając odwrotu staje przy mnie i wysadza siebie i wrogów w powietrze. Oto inny z gwoździemi wbitemi w ramiona na miejsce gwiazdek oficerskich leży skamieniały. Nad nim francuski generał pochyla się i lzy płyną po twarzy wojownika z pod Verdun. Zimny dreszcz trwogi ogarnia niedoświadczonych rekrutów na wieść o okrucieństwach, o dzikich, gwałtach, o kulach dum-dum o pijanych katorżnikach stanowiących świat kon-armji.

Ludność cywilna pantoflową pocztą przynosi tragiczne wiadomości z miasta do miasta. Cała groza najazdu spływa do stolicy. Wszystkie twarze są zatroskane. Budzi się wątpliwość i przekonanie, że nie podolamy...

Oddziały sowieckie są na przedmieściu warszawskim. Nasze sztaby, nasze dowództwa urzędują już na Placu Saskim. 15-y sierpnia jest dniem żałoby w Warszawie...

Tragiczne, ciężkie wspomnienia. Wszystkie pociągi napelnione milczącymi żołnierzami. Wszystkie słabości ducha ludzkiego ujawniają się, wypełzają jak węże z ciemnych kryjówek.

Mimo wszystko całokształt życia narodowego jest związany jakąś niezłomną wolą.

Ktoś kieruje losami kraju, walczy z alarmizmem i z paniką, wzrusza ramionami, kiedy mówi się o klęsce.

W owym czasie Wódz Naczelny podobny jest do orła, którego oczy widzą nieskończenie daleko, który zasłuchany jest w tajemniczą mowę Przeznaczenia.

Polska musi istnieć. Z jej upadkiem cała Europa będzie w płomieniach.

Wódz nosi na barkach straszliwą odpowiedzialność. Nigdy w życiu nie lękał się jej.

Wydoła.

I nagle łopoczą wszystkie sztandary wspomnień, jarzą się radosnymi barwami, powiewają nad polską armją. Mocne dłonie duszą trwożę i niepewność. Ogarniają pułki, dywizje, armje, ustawiają je, powstrzymują ich gorący pęd...

Jeszcze dzień. Jeszcze sześć godzin... Jeszcze godzina!

Wspomnienia są jak warkot samolotów, jak huk północnych wicherów.

Zwycięstwo, wspaniałe zwycięstwo przez Wodza w samotni jego głębokich rozmyślań!

I znów słyhać miarowy krok szturmowych bataljonów i słyhać hymn mocny, potężny, sławiący niespożyta istność swojego kraju.

# NOWINY DNIA

## Z RADOMIA

### Uroczystość ku czci poległych bohaterów

Wobec odłożenia obchodu 10-letniej zwycięskiej wojny na dzień 1 listopada, komitet wykonawczy postanowił w dniu 18 b. m., t. j. w nadchodzącą sobotę urządzać obchód żałobny ku czci poległych bohaterów narodowych w zwycięskiej wojnie.

W związku z tym odbyło się wczoraj w sejmiku pod przewodnictwem p. Laguny posiedzenie komitetu, na którym omówiono szczegóły obchodu i ustalono program uroczystości.

Program ten obejmuje zbiorczą wojenną i organizacyjną, raport, przemówienie p. Małui, apel, marsz żałobny, śpiewanie wieńców i zakończenie hymnem narodowym.

Uroczystość będzie miała charakter patriotyczny i świadczyć będzie o naszej miłości dla wiernych synów Ojczyzny, którzy złożyli swe życie młodzieńcze na ołtarzu Wyzwolonej Ojczyzny.

Wątpić też nie należy, że cały patriotyczny Radom weźmie udział w tej uroczystości.

### Z zjazdu przedstawicieli Izby przemysłowo-handlowej

Pierwszy w Polsce zjazd regionalny przedstawicieli przemysłu i handlu odbył się w niedzielę w dużej sali sejmikowej, przesyłało 200 osób.

Zjazd rozpoczął się powitalnym przemówieniem, wygłoszonym przez p. inż. Głomskiego, prezesa Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, który wykazał gospodarcze znaczenie Radomia i województwa, które złożyły się na wykształcenie naszego miasta jako miejsca pierwszego zjazdu.

Następnie p. inż. Gadomski zaprosił do prezydium pp. Adlera, Gruszczyńskiego, prez. stow. kupc. pol. w Warszawie, B. Hersego, Hochberga, inż. Głomskiego, vicepr. Izby dyr. Smyrnowskiego i prez. St. Wierzbickiego.

Referaty wygłoszili pp. dyr. Diettrich, wzmoczonej działalności Izby przemysłowo-handlowej, p. dr. Czernichowski, dyr. oddziału B. G. K. w Radomiu, sprawozdanie z działalności Izby wojewódzkiej, dyr. Eychler o l. kongresu Izby we Lwowie, oraz p. inż. Rażewski o systemie przymusowych oszczędności na wypadek choroby.

Ze względu na nawał materiału bieżącego, szersze sprawozdanie ze zjazdu i ze streszczeniem referatów zamieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

### Z uroczystości w szkole handlowej

Z okazji 10-letniego istnienia szkoły handlowej — stowarzyszenie kupców radomskich w Radomiu urządziło w ubiegłą niedzielę uroczyste poświęcenie budynku szkoły handlowej i własnego sklepu, w którym ięci się ta szkoła.

W uroczystościach tych wzięli udział pp. Kuczyński, kurator okręgu handlowego, p. Rudziński, delegat min. W. R., p. starosta Z. Maćkowski, p. Gadomski, prezes Izby przemysłowo-handlowej, dyrektor K. P. inż. J. Jastrzębski, zast. kom. miasta, następnie w uroczystościach brali udział przedstawiciele kupców żydowskich, oraz innych organizacji.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele św. Trójcy, na którym został wygłoszony przez ks. Strzeleckiego uroczysty akt poświęcenia sztantaru szkoły.

Wysłuchaniu nabożeństwa wszyscy obecni udali się na podwórze do gmachu szkoły, gdzie wśród podniosłego śpiewu wysłuchali przemowy ks. dr. Strzeleckiego, który słowami pełnymi szczerości, zachęcał młodzież do wytrwałej pracy.

Za chwilę p. S. Wierzbicki, prezes stowarzyszenia wręczył p. F. Paschalskiemu dyr. szkoły handlowej piękny sztandar, ofiarowany przez opiekunów

szkoły, p. dyr. Paschalski sztandar ten wręczył prymusowi uczniowi Pudle.

Poczem nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztantaru.

Rodzicami chrzestnymi byli pani J. Paschalska i W. Klonowski radca Izby.

Następnie p. Paschalski wygłosił przemówienie do młodzieży, poczem nastąpiły dalsze przemówienia, zakończone przez p. prezesa S. Wierzbickiego.

### Rachmistrzom ze Słowa

Wobec złośliwej, a tendencyjnej notatki w „Słowie”, w której starano się „sprostować” podaną liczbę 2000 uczestników na imponującym zebraniu włościańskim w ubiegły czwartek, jesteśmy w możności ku uspokojeniu „Słowa” podania ilości uczestników z poszczególnych gmin. Zaznaczamy, że jest to tylko częściowa rejestracja, gdyż wobec wielkiego i równoczesnego przybywania uczestników, znacznej części nie udało się już sprawdzić i odnotować.

A więc przybyło: z gminy Skaryszew 35 osób, z Wyśmierzyc 20, z gminy Białobrzegi 30, Błotnicy 70, Gębarzów 75, Gzowice 53, Jedlińsk 92, Kowała 98, Kozłów 42, Kuczki 85, Orońsko 105, Potworów 55, Przytyk 103, Radom 52, Rogów 45, Radzaniów 35, Skaryszów 63, Stromiec 36, Wielogóra 72, Wieniawa 36, Wierzbica 30, Wol nów 73, Zakrzów 69, Zalesice 72, Pow. Ilżecki 16.

A więc, jak panowie to zechcą zauważyć, w podanej ilości nie było żadnej przesady, natomiast panowie zbyt przesadnie starają się osłabić i pomniejszyć znaczenie zebrania, którego jednomyślna, wyraźna uchwała, jest groźnym dla panów memento.

### Znamienna uchwała gminy żydowskiej

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu gminy żydowskiej zebranie gminy in corpore.

Na zebraniu pp. rab. Chil Kestenberg, Tenenbaum, Hochman i Frydman wygłoszili referaty, omawiające sprawę ustosunkowania się społeczeństwa żydowskiego do wyborów.

Wywiązała się ożywiona dyskusja w wyniku której zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Ponieważ żydzi na terenie miasta Radomia nie są w stanie przeprowadzić kandydata żyda, przeto wzywa się wszystkich żydów, by głosowali na liście № 1 Bezpartyjnego Bloku.

### Bezrobocie stale zmniejsza się

Liczba bezrobotnych a za ubiegły tydzień znowu zmniejszyła się o 58 osób. Jest to stale od szeregu tygodni dodatnio notowany objaw.

Według raportu tygodniowego Państwowego Urzędu Pośredn. Pracy za okres od 6 do 12 b. m. ogólna liczba bezrobotnych wynosiła: w Radomiu 1085, w pow. radomskim 99, w Szydłowie 185 i w pow. kozienickim 129, łącznie 1498 osób. W stosunku do tygodnia poprzedniego liczba więc bezrobotnych zmniejszyła się o 58 osób.

### Sprawa Baćmagi odroczone

Wyznaczona na wczoraj w sądzie okręgowym sprawa b. posła Baćmagi została odroczone. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie za miesiąc.

### Podziękowanie

Zarząd Ochrony I-iej uważa sobie za miły obowiązek złożyć najserdeczniejsze podziękowanie województwu kieleckiemu za przysłane subsydjum na kolonie letnie panu Skowyrze — dyr. szkoły współdzielczej w Przysusie za zorganizowanie dobrych warunków pobytu na letnisku 60-ciu wychowanków ochrony, pp. Bruśnickim i pp. Saskim za przewiezienie dzieci z letniska.

Jedynie, zawdzięczając tak wydatnej pomocy, mogliśmy chłopcom dać możliwość skrzepienia sił i zdrowia w ciągu tegorocznych wakacji.

### Potajemny ubój nierogacizny Skandaliczny postępek pierwszorzędnej masarni

Często się słyszy o tem, że jakiś nędzny sklepikarz stosuje potajemny ubój nierogacizny.

Wszyscy wiemy, jak oplakane skutki czyhają na konsumenta spożywającego mięso pochodzące z nielegalnego uboju.

**Trychniny, — nosacizna, owrządzenia,** oto choroby na jakie zwykle choruje bydło bite bez oględzin weterynaryjnych.

Dlatego każda sztuka bydła i nierogacizny musi być poddana oględzinom weterynaryjnym, ostemplowana i dopiero wówczas można mięso sprzedać.

Wypadki uboju potajemnego zdarzają się jednak wyłącznie w małych, „pokątnych” sklepach wędliniarskich — **natomiast porządny zakład masarski nie pozwoli sobie na podobny nieuczciwy proceder,** zwłaszcza, że zarobki wędliniarzy i tak są duże.

Nic więc dziwnego, że w zdumienie wprawił cały Radom ujawniony fakt potajemnego uboju nierogacizny praktykowany przez właściciela pierwszorzędnych masarni radomskich p. Słomczyńskiego.

W tych dniach komisja w osobach, pp. dr. **Mrozowskiego, przed. pp. Grzywacza i weter. Kubickiego** stwierdziła, że w zakładzie p. Słomczyńskiego, przy ul. **Żabiej 43 był dokonany potajemny, nielegalny ubój nierogacizny.**

Komisja znalazła na miejscu **kilka-kilogramów** słoniny i mięsa, pochodzących z nielegalnego uboju.

### „Agent” fabryki musztardy

Dzisiejszy kryzys ekonomiczny ma wielce dodatni wpływ na wzrost przedsiębiorczości osobników wszelkiego gatunku i rodzaju.

Stwierdził to dokładnie na własnej skórze p. Bolesław Barański, Żeromskiego 74, który zetknął się z podobnym typem.

W zeszłym miesiącu zgłosił się doń przyzwoicie wyglądający młodzieniec, przedstawił się jako Stanisław Sznyrowski, agent fabryki musztardy Szwajcera w Warszawie.

Akurat właśnie p. Barańskiemu potrzebny był większy transport musztardy, przyjął więc ofertę „agenta” i zadatował 15 złotymi.

Od tej chwili rozpoczęło się cierpliwie oczekiwanie p. Barańskiego na musztardę.

Minął miesiąc czasu, wyczerpała się cierpliwość p. B. — poszedł więc do komisariatu i wyłożył całą rzecz jak na talerz.

Tu dowiedział się, że firma musztardy, jako żywo nigdy takiego agenta nie miała.

### Przywłaszczenie

Władysław Piesiak otrzymał od p. K. Jankaczyńskiego banknot 100-złotowy dla rozmiary-banknotu coprawda rozmienił, ale pieniądze przepił w Kielcach, gdzie go policja na skutek meldunku przytrzymała. Przy Piesiaku znaleziono zaledwie parę złotych.

### Kradzieże

E. Ajerowi, zam. Słowackiego Nr. 3, niewiadomy sprawca skradł z kuczki 2 kapy, wartości około 75 zł.

Tenenbaumowi Lejbie, zam. w Białobrzegach, ul. Krakowska Nr. 38, nieznanymi sprawcy skradli przy autobusie na ul. Warszawskiej, 20 saków skóry, wartości 390 zł.

W sklepie „Naprzód” w Radomiu, nieznanymi sprawcy skradli z kontuaru torebkę z 50 zł,

### Wymuszenie

Od M. Sulisa, zam. przy ul. Sapowej Nr. 8. Lucjan Kaźmierczak, zam. przy ul. Polnej Nr. 3, wymusił pieniądze na wódkę.

### Z cyklu obyczajowego

Bolesław Sarchołowski, zam. na Przedm. Dzieszków Nr. 46, został dotkliwie pobity przez W. Paluszkiewicza zam. Wysoka, w domu magistraekim, Michała Platona, Stanisława Star-

czyńskiego i Stanisława Wójcika, zam. w Dziezskowie przyczem Paluszkiewicz groził mu rewolwerem, że go zabije. Przyczyna bójki niewiadoma.

### Pijaństwo

Sporządzono doniesienie za pijaństwo i awantury na Sobieraja Franciszka, zam. w Białobrzegach, Stanisławka Józefa, zam. Długa 10 i Goworka Michała, zam. Gołębiowska 9.

### Dyżury aptek

Z wtorku na środę apteka Bruśnickiego, Zeromskiego 5.

### Repertuar kin

„Odeon” — Ciernie Miłości.  
„Corso” — Rapsodja Węgierska.  
„Świt” — Wesele w Hoollywood.

### OFIARY

(Złożone bezpośrednio w Redakcji).

Dla uczczenia pamięci ś. p. Władysława Szczepanowskiego składa Wł. Roguski na Patronat Więzienny zł. 10.

## Z OKOLICY

### Zebranie w Jedlpi

W niedzielę w Jedlpi-Letnisko odbyło się zebranie przedstawicieli gminy w sprawach gospodarczych pod przewodnictwem p. W. Cichońskiego.

Zebrani brali b. czynny udział w dyskusji.

## Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

Wtorek.

11.40. Przegląd prasy krajowej. 11.58. Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych 13.10. Komunikat meteorologiczny. 13.25. Przerwa. 14.30. O czym będziemy radzili na „Zjeździe pań domu” — opowie p. Marja Ankiewiczowa. 15.00. Komunikat gospodarczy. 15.20. Przerwa. 15.35. „Chwilka lotnicza”. 15.50. Odczyt p. t. „Zawód nauczyciela” wygł. kurator Tadeusz Koczyński. 16.15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15. „O wodociągach w miastach dawnej Polski” wygł. inż. Ludwik Piękarski. 17.45. Koncert popularny symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45. Rozmaitości. Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce 19.10. P. Marjan Maszyński wygłosi feljton p. t. „Wtajemniczenia”. 19.25. Główna rolnicza. 20.35. Prasowy Dziennik Radjowy.

### Kino-teatr „CORSO” — Radom

Od 13 października b. r.

### Rapsodja Węgierska

w roli głównej:

DITA PARLO i LIL DAGOVER

### GOLJAT ARMSTRONG

Na scenie: REWJA Na scenie:

### Kino-teatr dźwiękowy „ŚWIT”

RADOM

Od poniedziałku 6 października b. r.

### POGANIN

w roli głównej

RAMON NOVARRO.

### Kino-teatr „ODEON” — Radom

Od 13 października b. r.

### Ciernie Miłości

w roli głównej:

ELZA TEMARY

i MIKOŁAJ RIMSKI

II.

### JEDYNACZKA KRÓLA CYGAR

## PLACE

W RÓŻNYCH CENACH są do sprzedania

Wiadomość: Radom — Glinice, ul. Zalewska 15 u Adama Wikła

# TELEGRAMY

## 5 milionów bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych

### Zatajono klęskę i fałszowano statystyki

WASZYNGTON. Sensacją dnia jest oświadczenie senatora Roberta Wagnera z New Yorku, że biuro statystyczne rządu amerykańskiego rozmyślnie fałszuje ilość bezrobotnych w Ameryce, podając ich liczbę na 2.500.000 zamiast rzeczywistych 5.000.000. Robi się to w celach politycznych.

Stany Zjednoczone przeżywają, największą z dotychczasowych, depresję ekonomiczną. Odpowiedzialni za nią są w pierwszym rzędzie były prezydent Coolidge, oraz minister skarbu, Mellon, którzy zasypywali Amerykę optymistycznymi zapewnieniami o rozkwicie przemysłu i nie ostrzegali przemysłu i handlu o zbliżającym się kryzysie — twierdzi senator Wagner. — Kryzys coraz więcej się zaostrza i nie widać nadziei poprawy.

### Wody z kanałów zalały plac św. Marka

WENECJA. (PAT). Nad miastem przeszła gwałtowna burza, wskutek której wody kanałów zalały plac św. Marka. Wiele statków znalazło się w niebezpieczeństwie.

### TO i OWO

#### Bociany ofiarą elektryczności

Sto trzydzieści miejscowości w Szlezwicku pozbawionych zostało nagle światła elektrycznego. Nikt nie wiedział, co było przyczyną tego wypadku, aż wreszcie wysłani celem naprawy połączeń monterzy stwierdzili, że winowajcami były bociany. Złot ptaków odbywał się w miejscu skrzyżowania kabli elektrycznych. Jeden z bocianów usiadł na drucie i padł rażony prądem. Zainteresowane tem inne bociany przypuściły formalny szturm na przewody elektryczne i pozrywały je, ciężko jednak okupując swoje zwycięstwo. Obok pozrywanych kabli leżało bowiem 90 trupów bocianich.

### Uniwersalny człowiek do sprzedania

Niewolnictwo oddawna już zostało zniesione i zakazane. Nawet w dalekiej Abisynji na żądanie Ligi Narodów zabroniono handlowanie niewolnikami. I oto w centrum Europy, w jednym z pism transylwańskich (w Rumunji) ukazuje się następujące ogłoszenie:

„Mam lat 39, jestem wysokiego wzrostu. Gotów jestem sprzedać siebie na przeciąg 6-ciu lat, a właściwie — swe siły fizyczne i umysłowe, temu, kto zaofiaruje najwyższą cenę. Prawo własności co do mej osoby przeleję na drodze prawnej. Podejmuję się wykonania robót artystycznych na jedwabiu i skórze, wszelkich prac z zakresu sztuki, rzeźby, prowadzenia ksiąg buchaltaryjnych, pisania poematów, nowel i sztuk scenicznych, układania mów politycznych, pełnienie funkcji prywatnego sekretarza, ułożenia biblioteki, fotografowania i wywoływania, wykonania robót ogrodniczych, hodowli kwiatów, doglądania uli, prowadzenia robót budowlanych. Na żądanie mogę złożyć kaucję“.

Niestety, ogłoszenie nie podaje ceny minimalnej, na jaką oszacował siebie ów uniwersalny człowiek

**Reklama jdst dźwignią handlu!**  
**Ogłaszajcie się w „Ziemie Radomskiej“!**

## Smierć wroga Každy z nas, to chodząca antena

### Kobiet radjo ma duży wpływ na organizm ludzki

Niedawno umarł w Ameryce adwokat T. M. Zing. Słynął on za oceanem, jako najzgorzalszy wróg kobiet. Jak twierdzą pisma amerykańskie — wrogość tę należy przypisać okoliczności, że mister Zing był żonaty ni mniej ni więcej, tylko siedem razy. Sześć razy rozchodził się z małżonkami, a za każdym razem płacił ustępującej połowicy olbrzymie odstępne. Mimo tych nad wyraz posępnych doświadczeń, a także mimo niesłychanie wrogiego względem płci pięknej stosunku, wpadł w słodkie sidła siódmej uwodzicielki i ożenił się znowu. Umarł więc, jako człowiek żonaty. W testamencie swym, który jest wielce oryginalny, mister Zing dał wyraz nienawiści do kobiet.

Adwokat Zing był współwłaścicielem wielkiego konsorcjum przemysłowego. Jego spuścizna wynosi przyjemną sum-

kę dwóch milionów dolarów. Z tego majątku zapisał żonie jednego tylko dolara. By jednak testament był ważny, pozostawił też wdowie skromniutki rentę miesięczną, wystarczającą zaledwie na opędzenie najważniejszych potrzeb życiowych. Wszystko to razem wynosi zaledwie niecałe sto dolarów na miesiąc. W osobliwym testamencie znajduje się klauzula, z której nieszczęsne spadkobierczynie (żona i trzy córki) dowiadują się, że odziedzyczyłyby cały majątek, gdy bywały... mężczyznami.

Zmarły pozostawił majątek na rozmaite cele dobroczynne. Dużą sumę przeznaczona na utworzenie biblioteki, do której kobietom wstęp ma być surowo wzbroniony. Na fasadzie domu wolowemi literami widnieć będzie napis: „Tylko dla panów!“ Co do książek owej biblioteki, to oczywiście, że znajdują tu pomieszczenie wyłącznie dzieła pisane ręką mężczyzn, ilustracje, wyobrażające kobiety, mają być usunięte. Honorowe miejsce należy się książkom, napisanym przez przeciwników kobiet. Popiersia owych pisarzy mają zdobić hall i salę biblioteczną. Najpiękniej udekorowany bę-

dzie oczywiście biust Shopenhauera. Biblioteczkę zdobić też będzie rzeźba błążąca samego fundatora, na której piersi wyrysuje się słowa: „Zing, wróg kobiet“.

W bibliotece będzie sala odczytowa, gdzie prelegenci bardzo często wygłoszą będą odczyty o głupocie i nieuczynności kobiet. Oczywiście, że wszelkie rzędy obsadzone tu będą przez mężczyzn.

Oryginalna biblioteka zacznie się dopiero budować za lat dziesięć. Wówczas bowiem suma na cel ten pozostawiona wraz z procentami urośnie na fundusze wystarczający dla tak wzniesłego bi-

Zing obdarował też wiele instytucji, których celem jest walka z ruchem biernym i emancypacją. Otwarcie testamentu wywołało w Nowym Jorku małe poruszenie. Wielce też omawiane jest w prasie pewna groteskowa klauzula. W klauzuli tej Zing przeznaczył tysiące dolarów dla dwóch pisarzy, którzy napiszą w przeciągu najbliższych pięciu lat najbardziej wrogie względem kobiet powieści.

Ciągle podnoszoną i nigdy nie wygasającą kwestję czy rozpowszechnienie się radja na całym świecie nie jest przyczyną dziwacznej pogody, która wszędzie zapanowała w latach ostatnich, rozstrzyga uczony francuski. J. Sanson w gruntownie opracowanym artykule, zamieszczonym w naukowym piśmie „Science Moderne“. Na podstawie obszernej wieloletniej statystyki i argumentów naukowych, p. Sanson przychodzi do przekonania, że radjo nie ma żadnego wpływu na ustalenie się pogody.

Natomiast podnoszą się inne głosy uczonych, dowodzące, że ludzie i zwierzęta są wrażliwi na niewidzialne fale i że nawet mają osobny zmysł, służący do ich chwytania. Ten zmysł u człowieka jest w zaniku, albo niedość rozwinięty, natomiast istnieje w stanie

wielkiej doskonałości u niektórych zwierząt.

Naprzykład ptaki przelotne migrują w ten sposób orjentując się w swoich podrózkach, wynoszących tysiące kilometrów.

Coś podobnego daje się zauważyć u gołębi pocztowych, a doświadczenia przeprowadzane z nimi w Paryżu i Nancy, potwierdzają to przypuszczenie.

Kiedy mianowicie na wypuszczenie z klatek gołębie pocztowe skierowane fale radowe, zaczynają błądzić, chociaż w innych w innych warunkach nigdy się nie zdarzało.

O tej samej wrażliwości u człowieka świadczą eksperymenty monachijskiego lekarza dr. Oskara Raaba, który na myśl wpadł przypadkowo.

Syn owego lekarza, sam student medycyny, pewnego razu nie mógł sobie rady ze swoim radjoodbiornikiem, gdyż rozmaite wpływy zewnętrzne zmniejszyły produkcję głośnika.

Przy tych operacjach dotknął go sztyftu, mającego połączenie z anteną, a w tej chwili głośnik odezwał się głośnie i pełnymi tonami, które nabrały miast zgasły z odcięciem ręki.

Stało się powodem do przypuszczenia, że ciało człowieka odegrało w tym wypadku rolę anteny, a dalsze doświadczenia użyczyły temu przypuszczeniu charakteru prawie pewności.

Syn lekarza brał sztyft antenowy do ust i w tej chwili muzyka odzywała się w głośniku, chociaż zwykła antena mogła tego spowodować, a zatem to człowieka odgrywa rolę, nie anteny, ale jakiejś doskonalszej anteny.

W drodze dalszych eksperymentów dr. Oskar Raab przekonał się, że ludzkie nocą o wiele jest podatniejsze na fale radowe, aniżeli za dnia, czem nasunęła się myśl, że dar widywania pogody, posiadany w jakim stopniu przez niektórych ludzi, może być podciągnięty pod tę samą rubrykę.

Z tego wszystkiego wynika, że niewidzialne fale radowe, które obok krzyżują się bezustannie w atmosferze, nie pozostają bez wpływu także na organizm ludzki. Ten wpływ może być dodatni lub ujemny, o czym rozstrzygną dopiero dalsze doświadczenia, ale że istnieje, to jest dziś już niewątpliwe.

### Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Radomiu

przyjmuje zamówienia

#### na FLAGI PAŃSTWOWE NOWEGO TYPU

(rozporządzenie z d. 13.XII 1927 — Dziennik Ustaw Nr. 115 z d. 27.XII 1927)  
Materiał gwarantowany, na deszczu nie przepuszcza. Kolor ściśle przepisowy.

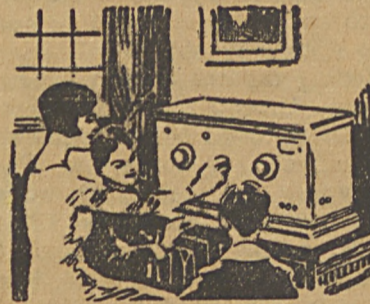
Flagi mniejsze 80 cm. X 128 cm. — zł. 8  
„ większe 158 cm. X 254 cm. — zł. 18

Mniejsze odpowiednie dla domów parterowych czy jednopiętrowych.  
Duże wywieszane na urzędach i wielkich domach.

Próbka materiału jest do obejrzenia w księgarni W. LISICKI,  
ul. Żeromskiego 40.

5-2

FIRMA  
„RADJO“  
Cz. Gralikowski  
Żeromskiego 29.



Aparaty radjowe części radjowe  
Baterje „Centra“ Patefony i płyty.

## HUTY LUSTRZANE

RADOM, Nowy Swiat Nr. 9

Telef. 117 Adres telegr., „LUSTRO - RADOM“

WYRABIAJĄ:

Szkló szybowe lane, ornamentowe, katedralne, dachowe, druciaki, dachówki, posadzki, izolatory

**Cena ogłoszeń:**

Za wiersz milimetry na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. za tekstem 40 gr. Nekrologi wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.